

POSTANOWIENIE

Dnia 7 lipca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z odwołania M. S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Białymstoku
z udziałem zainteresowanych: R. M., W. K., C. T., D. P. i M. W.
o ustalenie obowiązku ubezpieczenia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 7 lipca 2016 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku
z dnia 24 czerwca 2015 r., sygn. akt III AUa 1790/14,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od M. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Białymstoku kwotę 120 (sto dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 czerwca 2015 r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 23 września 2014 r. i oddalił odwołanie M. S. (dalej jako płatnik składek) od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Białymstoku z dnia 24 lutego 2014 r., stwierdzających, że M. W., R. M., W. K., C. T. oraz D. P. (dalej jako zainteresowani) - jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek -

podlegają we wskazanych okresach obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym oraz określającym podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

W skardze kasacyjnej płatnik składek zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj.: art. 750, art. 627 k.c. w związku z art. 353¹ i art. 65 § 2 k.c. oraz w związku z art. 6 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej jako ustawa systemowa), przez ich niewłaściwą wykładnię prowadzącą do wadliwej subsumcji ustalonego w sprawie stanu faktycznego i przyjęcie, że umowy zawarte z zainteresowanymi były umowami o świadczenie usług a nie umowami o dzieło, co w konsekwencji doprowadziło do niewłaściwego uznania, że zainteresowani powinni zostać objęci obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji organu rentowego.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący uzasadnił w pierwszej kolejności potrzebą wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów na tle przesłanek odróżniających przedmiotowo umowy starannego działania, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.) od umów rezultatu, jakimi są umowy o dzieło (art. 627 i nast. k.c.). W tym zakresie skarżący wskazał na rozbieżności dotyczące kwestii, czy sama nazwa umowy nigdy nie może przesądzić o jej charakterze prawnym, czy wykonywanie umowy w oparciu o dokumentację techniczną lub projekty dyskwalifikuje taką umowę jako umowę o dzieło oraz czy wyznaczenie ram czasowych, w których zainteresowani mieli osiągnąć określony rezultat pozbawia zawarte umowy przymiotu umów o dzieło, skoro okoliczność, że wynagrodzenie było wypłacane zainteresowanemu w zależności od „wykonanej pracy” świadczy o tym, iż strony rozliczały się za każdy osiągnięty przez zainteresowanych efekt ich działania (za rezultat).

Skarżący wskazał również na oczywistą zasadnością skargi kasacyjnej z uwagi na z góry wadliwie poczynione przez Sąd drugiej instancji założenia, że: 1) każda umowa rezultatu (umowa o dzieło) ma na celu wytworzenie przez przyjmującego zlecenie (który wybierany jest przy tym z uwagi na jego cechy

podmiotowe, tj. zawód, specyficzne umiejętności, predyspozycje itp.) takiego rezultatu (efektu), który ze względu na swoje cechy indywidualne ma przyjąć postać utworu, a zdaniem Sądu odwoławczego, przy wykonywaniu umów, których dotyczy przedmiotowe postępowanie, brak było „elementu twórczego”, 2) dzieło nie może zostać wykonane na podstawie projektu bądź dokumentacji technicznej, 3) przyjmujący zlecenie wykonania dzieła, inaczej niż w przypadku umowy o świadczenie usług (umowy zlecenia), wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy też predyspozycje, 4) przeciwko uznaniu spornych umów za umowy o dzieło przemawia fakt, że zainteresowani mieli wyznaczone terminy na wykonanie poszczególnych etapów prac, a wynagrodzenie było wypłacane w zależności od wykonanej pracy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przepis art. 398⁴ § 2 k.p.c. wymaga, aby wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania stanowił odrębny element pisma niezależny od przytoczenia podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia (art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c.). Uzasadnienie wniosku natomiast powinno nawiązywać do przesłanek przyjęcia skargi do rozpoznania określonych w art. 398⁹ § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli: 1) w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, 2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, 3) zachodzi nieważność postępowania lub 4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Spełnienie wymagania z art. 398⁴ § 2 k.p.c. powinno zatem przybrać formę wyodrębnionego wyводу prawnego, w którym skarżący wskaże, jakie występujące w sprawie okoliczności pozwalają na uwzględnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jednocześnie uzasadni, dlaczego odpowiadają one ustawowemu katalogowi przesłanek.

Odwołanie się do przesłanki potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów wymaga wykazania, że określony przepis prawa, mimo że budzi poważne

wątpliwości (ze wskazaniem, na czym te poważne wątpliwości polegają), nie doczekał się wykładni, bądź że jego niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów, które należy przytoczyć (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002 nr 12, poz. 151 i z dnia 15 października 2002 r., II CZ 102/02, niepublikowane). Nie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawa, jeżeli Sąd Najwyższy wyraził swój pogląd we wcześniejszym orzecznictwie, a nie zachodzą okoliczności uzasadniające zmianę tego poglądu. Ponadto rozstrzygnięcie wątpliwości interpretacyjnych nie może się sprowadzać do odpowiedzi na zarzuty skarżącego skierowane pod adresem zaskarżonego orzeczenia ani też do odpowiedzi na wątpliwości skarżącego, które można wyjaśnić za pomocą obowiązujących reguł wykładni bądź w drodze prostego zastosowania przepisów (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego dnia 16 stycznia 2003 r., I PK 230/02, OSNP-wkładka 2003 nr 13, poz. 5). Z kolei z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. wynika konieczność nie tylko powołania się na okoliczność, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, ale również wykazania, że przesłanka ta rzeczywiście zachodzi. Oznacza to, że skarżący musi wskazać, w czym - w jego ocenie - wyraża się „oczywistość” zasadności skargi oraz podać argumenty wykazujące, że rzeczywiście skarga jest uzasadniona w sposób oczywisty. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi bowiem wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, czyli że jej zarzuty są zasadne „na pierwszy rzut oka” (*prima facie*) i w sposób oczywisty prowadzą do uznania zaskarżonego wyroku za błędny i jego wzruszenia (por. między innymi postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06, niepublikowane i orzeczenia tam powołane). Jest tak dlatego, że o ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, iż jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania koniecznej jest wykazanie kwalifikowanej podstawy naruszenia prawa materialnego lub procesowego widocznej przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, bez wdawania się w pogłębioną analizę prawną. Z tego względu przyjmuje się, że nie spełnia tego wymagania odwołanie się do podstaw kasacyjnych i opatrzenie zawartego tam zarzutu dodatkowo mianem rażącego, ewidentnego, kwalifikowanego lub oczywistego, jeżeli nie zostanie wykazane, w czym przejawia

się oczywistość wydania wadliwego orzeczenia. Należy przy tym zwrócić uwagę, że art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. nie odwołuje się do oczywistego naruszenia prawa, ale do oczywistej zasadności skargi, co oznacza, że oczywista zasadność skargi może wynikać z oczywistego i kwalifikowanego naruszenia przepisu prawa, pod warunkiem jednak, że skarżący wykaże, iż uchybienie to zadecydowało o wyniku sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2012 r., II PK 278/11, LEX nr 1214574).

Skarżący nie wykazał tak rozumianych przesłanek przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Po pierwsze, odwołując się do przesłanki oczywistej zasadności skargi kasacyjnej skarżący pomija, że nie jest możliwe jednoczesne wykazywanie, iż w sprawie występuje potrzeba wykładni określonych przepisów prawa i że skarga oparta na naruszeniu tych przepisów jest oczywiście uzasadniona. Albo jest tak, że wykładnia danych przepisów jest prosta i w związku z tym ich naruszenie jest oczywiste, albo tak, że wykładnia ta rodzi istotne wątpliwości, wobec czego naruszenie przepisów nie może być oczywiste (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 2015 r., I CSK 980/14, LEX nr 1770903).

Po drugie, wątpliwości formułowane przez skarżącego w ramach przesłanki potrzeby wykładni art. 627 oraz art. 750 k.c. stanowią w istocie próbę podważenia dokonanej przez Sąd drugiej instancji oceny charakteru spornych umów.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że ponieważ umowa zgodna z wolą stron nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa Sąd (por. wyroki z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766 oraz z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298 i powołane w nim wcześniejsze orzeczenia). Sąd Najwyższy niejednokrotnie również wyjaśniał, że rezultatem umowy o dzieło

nie może być sama czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Rozkładanie dzieła na części wiąże się niekiedy z rozłożeniem na części świadczenia zamawiającego (tj. wynagrodzenia). W ten sposób, niezależnie od nazwy umowy, strony przez odpowiednie ukształtowanie konkretnych obowiązków powodują, że oba świadczenia stają się świadczeniami ciągłymi. Przez to trudno uznać, że zobowiązanie - nawet nazwane przez strony zobowiązaniem z umowy o dzieło - zachowuje w dalszym ciągu taki charakter (por. wyroki z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, LEX nr 1350308 oraz z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587 i powołane w nich orzecznictwo).

Powołując się na potrzebę wykładni art. 627 i art. 750 k.c. „na tle przesłanek odróżniających przedmiotowo umowy starannego działania, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu od umów rezultatu, jakimi są umowy o dzieło”, skarżący wskazuje na wybiórcze okoliczności, pomijając, że podstawę oceny Sądu odwoławczego co do charakteru spornych umów stanowiły również ustalenia, iż przedmiotem tych umów było układanie i montaż przez zainteresowanych instalacji elektrycznych, antypożarowych, teletechnicznych i hydraulicznych, zainteresowani nie mogli decydować o sposobie wykonywania czynności - podlegali w tym zakresie nadzorowi brygadzysty, który rozdzielał im prace do wykonania, zainteresowani wykonywali proste, powtarzalne czynności niewymagające szczególnych kwalifikacji ani specjalistycznego wykształcenia, odbiór prac następował po zakończeniu danego etapu instalacji i wówczas następowała wypłata wynagrodzenia, w momencie zakończenia poszczególnych etapów instalacji nie działały one jako indywidualne części, czynności zainteresowanych stanowiły fragment powtarzalnego procesu budowlanego i nie prowadziły do powstania żadnego materialnego rezultatu o indywidualnym charakterze, zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności za nienależyte wykonanie umów lub brak osiągnięcia rezultatu.

Z tych względów na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.